

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 804-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information for Katowice, Chorzów, Lubliniec, and Gieszyń.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m - zł 40,00, 100-200 m/m - zł 1,00, jednolitego zł 0,60, ponad 200 m/m - zł 1,00, jednolitego zł 0,50, ogłoszenia w dalsze ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam - 8 m/m) zł 0,50.

Deklaracja ideowo-polityczna Obozu tworzonoego przez Płk. Adama Koca

WARSZAWA. PAT. Dnia 21 lutego 1937 r. o godz. 17,30 pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację:

Przypomnienie wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza

Dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Edward Śmigły-Rydz przeprowadził w moim głosie głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskim stoją i cele, jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę”, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej. „Jak można zorganizować państwo - mówi Marszałek Śmigły-Rydz - jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli”.

Ideowo-moralne źródło inicjatywy

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jaknajlepiej ojczyźnie, zamyślamy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nadać na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycji dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku. Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dzisiaj” ma swoje „wczoraj” i swoje „jutro”. Polskiego „wczoraj” w obzernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy tamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który - nawołując do szynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady - z tego życia nieszczędnym ekspenssem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj”?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełnić swą misję dziejową. Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczeniem pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków

w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerzej chęci służenia ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w tanię, choć buńczucznej frazologii i nie-skoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra. Nietylko dobre chęci lecz nawet realny wysiłek

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady wytyczające drogę ku jutru:

1) normę naszego wewnętrznego życia stanowi konstytucja kwietniowa. Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie. Ukazuje samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu siłę i sprężystą władzę, oparcie o przemożny autorytet: Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych posunięć.

2) Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia. Marszałek Piłsudski ukołchał ją nadszyscyłtem. Wiedzieli, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedzieli, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokona niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczyli w „Irwale” i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla wojska, dając mu, w sposób przewidujący tego wodza, jako swego następcę wyznaczyć. Jesteśmy świadkami, wyjątkowego na dzieje Polski zjawiska. Oto armia otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa, które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obrona państwa, wywodząca się z prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i medkrującym pleniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszym pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) Odrobienia istniejących ciągłe jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców.

b) Zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3) Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu. Daje narodowi technikę potęgi i organizację, jego wielo-ego rozwoju. Inaczej ma wtedy przeciwności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa.

4) Naród polski związał się duchowo na drogę swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim Kościołem i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego, bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w obrzmiętej wierności katolickiej, przywiązany jest do swego Kościoła, dlatego Kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką. W stosunku do innych wyznań stojmy na stanowisku

określonym w konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5. Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupowanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je oszczędzić na podstawie cudzych wyników.

Jakkolwiek oderwana od życia, lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna. Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca. Polska komunistyczna przestała być Polską. Przelewałibyśmy za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli. Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rizwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obrona siły i potęgi państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zmieszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości.

Jakkolwiek oderwana od życia, lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Polka musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Powiedzieliśmy już, że siła obrona państwa wywodzi się z prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym iętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warstwach polskiej produkcji.

Realizując te wymagania, udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie możemy zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom usmysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości, prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całości państwa. Szezędną troskliwością i kontrolą musi państwo otaczać te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

SPOŁEJNA STRUKTURA POLSKI OPIERA SIĘ W SWOICH PODSTAWACH NA SZEROKIEJ MASIE RÓBOTNIKÓW I WŁOŚCIAN.

Od losów tych warstw ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obcy duchowi polskiemu. Każdy rzetelny pracownik i wykonujący swe obowiązki w stosunku do państwa, jest pełnowartościowym obywatelem. Żadna praca nie poniża - poniża lenistwo i nierobstwo. Uznając tę zasadę, troska państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniając właściwe warunki dla pracy ręk i użyteczności kapitalów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitalistów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warstwowo racjonalne warunki produkcji, a rzeczom pracowniczym pewność jutra i stopniowo, ale stały wzrost poziomu życia. Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasadać przy jednym stole i ułożyć wspólne życie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warstwach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i był Polski jest związany.

PRZECIWDZIAWIĄC SIĘ KAŻDEMU WYZISKOWI, PAŃSTWO MUSI SOBIE UWAŻAĆ ZA JEDYNY I WYŁĄCZNY CZYNNIK POWOŁANY DO REGULOWANIA WZAJEMNYCH STOSUNKÓW POSZCZEGÓLNYCH WARSTW OBYWATELI

Tak samo musi państwo kategorycznie przeciwdziałać wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

Zagadnienie wsi

6. Zagadnienie wsi - jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest obławem przejściowym, wywołanym koniunkturalnym lub złagodziłymi okolicznościami. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Komunizm rwa wpływa na zagadnienie lub zaocznym za gadnieniem.

Na dzisiejszy stan wsi składa się kilka lat i liczne przyczyty. Z tego wynika, że jeden jakiś zbieg lub szrodek nie potrafi poprawić tego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ struktury wsi, wyciągając je w sposób o wiele ścisłyjszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprzyjające w konsekwencji poprawie życia ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradkowe: a) W dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego - ataknie zwiększenie sumy globalnej własności państwa i państwa. Przebudowę tę należy przeprowadzić w spo-

sób racjonalny i celowy, takiego obrotu...
uważaj produkcji rolnej.

- b) Komasaacja i melioracja.
- c) Podniesienie kultury rolnej, by po przez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza.
- d) Zróżnicowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany.
- e) Ustawowe przedziałanie dalszemu rozdziałowi własności włościańskiej.
- f) Organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościanstwa.
- g) Podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

...Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przesłudnia wsi.
Wzmoczenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądaný rezultat. Wymaga tego w szczególności materialną siłę państwa i wżędad na jego siłę moralną.

Program wzmoczenia polskiego mieszczaństwa

7. Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności ze wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stworzą będzie coraz większe możliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmoczenia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmoczenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

O roli kultury polskiej

8. Kultura polska w nauce, sztuce i obyczajach: winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólnoludzkiego skarbu i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przynależny cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ściśle współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysoce postannictwo tylko w oparciu o własności i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzimego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowując one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

Wytyczne w stosunku do mniejszości narodowych

9. Wytyczną naszą w stosunku do mniejszości narodowych jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach spłoty się nasze losy. W wasz wspólnie wbiwały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nami a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wykorzystywane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.

Stosunek do ludności żydowskiej

W stosunku do ludności żydowskiej — stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchylaających godności i powagę wielkiego narodu. Zrozumiałym natomiast jest instykt samobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej. Tym bardziej, jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe wiązanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Kończony apel

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyszczególniając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określając kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielaąc nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągnij rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nie naruszając tych murów niech strzegą granice politycznej, niech je wznoszą drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla Ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

CZAS NAJWIĘKSZY SKUPIĆ WYTRWAŁY, GODZIENNY WYSIŁEK, BY KAŻDA ENERGIE WYŻSZEJ JAK NAJĘJONOMICZNIEJ. NAJRACJONALNIEJ.

Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej, od dawna już zarosły trawą, dróżki i ścieżki idea-

Zgłoszenia do akcji Zjednoczenia Narodowego

WARSZAWA (te. wł.). Deklaracja Adama Koca oczekiwana przez cały naród polski z dużym napięciem, wywołała bardzo głębokie zainteresowanie wśród polskich rzesz Polaków. Sekretariat pulk. Koca przy ul. Matejki 3 w Warszawie ogłasza, że wszystkich stron kraju zgłoszenia do akcji zjednoczenia narodowego. Jako jedno z pierwszych wystosowało naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego odczytując do ogółu harcerstwa następującej treści:

„Harcerze i Harcerki! W okresie walk o Niepodległość harcerstwo stanęło w pierwszym szeregu walczących o wolność. Ocenę naszych bojowniczych zasług dał nam Marsz. Piłsudski, patron naszego związku osobnym rozkazem z lipca 1921 r. Dziś wśród niezmiernie ciężkich warunków zewnętrznych i wewnętrznych trzeba w solidarnej pracy stworzyć rzetelną potęgę narodu i państwa. Przez Marszałka Śmigłego-Rydzę Naczel. Wodza Armii zostało rzucone hasło dzwignia Polski wżwyz na drodze zespolenia społeczeństwa i rzetelnego wysiłku wszystkich Polaków.

Harcerze i Harcerki! Wypisaliśmy na swoim sztandarze, że chcemy być awangardą armii, pracy, że śmiało tworzyć będziemy młodą, silną Polskę, że z naszych szeregów będą wychodzić ludzie mocni, dobrzy obywatele i żołnierze, że życie nasze przepełni prawdą polegającą na zgodności hasła z czynami. Na takich zasadach opierając się, deklarujemy swoją niezłomną

wolę wzięcia czynnego udziału w tej wielkiej pracy, którą podejmujemy się dziś zgodnie z hasłami zrzuconymi przez Marszałka Śmigłego-Rydzę, spadkobiercą idei naszego Wielkiego Patrona.

Odezwę podpisali przewodniczący Z. H. P. Wojewoda śląski dr Michał Grażyński oraz sekretarz generalny Związku mgr. Józef Sosnowski.

Ponadto akces do akcji pulk. Koca zgłosili już: Zw. Oficerów Rezerwy, prezydium Federacji Polskich Związków Czubronów Ojczyzny, oraz władze główne Związku Strzeleckiego.

Gdzie składać akcesy

WARSZAWA. Sekretariat pulk. Adama Koca komunikuje, że biura centralne tworzące się organizacji znajdują się w Warszawie przy ul. Matejki 3. Całą korespondencję kierowaną na ręce pulk. Adama Koca należy nadysłać pod tym adresem.
Wszystkie organizacje i poszczególne osoby, zgłaszające akces do akcji pulk. Adama Koca, są proszone o nadsyłanie zgłoszeń telegraficznie lub listownie pod wskazanym adresem.

WARSZAWA. Sekretariat pulk. Adama Koca komunikuje, że godziny przyjęć interesentów są następujące: od 10-tej do 14-tej i od 17-tej do 19-tej. Telefony są następujące: Zastępca szefa biura propagandy 8-18-06, wydział prasowy 9-03-06, wydział organizacyjny społecznych 8-18-65 oraz informacyjne 7-23-93.

O powrót Habsburgów na tron

WIEDEŃ. W związku z przyjazdem ministra Neuratha który, według wersji oficjalnej jest rewizyjną kurtuazijną, w kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że rozmowy kanclerza Schuschniga z min. Neurathem toczyć się będą w pierwszym rządzie na temat ewentualnej restauracji Habsburgów oraz sprawy nacjonalistów niemieckich w Austrii. Ze rewizyta ta nie będzie miała jedynie charakteru grzesnościowego, wskazuje fakt przyjazdu z von Neurathem aż kilkunastu wyższych urzędników, nie ulega też żadnej wątpliwości, że rozmowy prowadzone będą w ramach, wytyczonych przez niedzielną mowę kanclerza, który zdefiniował jasno i wyraźnie

stanowisko rządu austriackiego w sprawie tych zagadnień.

Jeżeli idzie o specjalnie dla Niemiec drażliwą sprawę restauracji, to kanclerz oświadczeniem swym z jednej strony poskromił propagandę legitymistów, wywołując „yle niepokoju w Niemczech, z drugiej zaś bynajmniej nie wyparł się ani idei restauracji, ani też domu Habsburgów.

W związku z tym w tutejszych kołach politycznych twierdzą, że misja von Neuratha nie będzie łatwą.

Pogoda na poniedziałek

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmienia na ogół malejącym, lecz jeszcze z przelotnymi opadami. Nocą i rankiem mglisto, po nocnych przynurkach, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera, słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

Wjścia do kamienicy bronili policjant. Tłum krzyczał:

- Doktor Gruenbaum!
- Pokaż się pan!
- Chcemy widzieć pana!
- Niech nam pan opowie!

Typowy tłum paryski, który wciąż żąda sensacji, a gdy ją ma, rzuca się na nią i nie opuści jej, aż do zszarzenia, aż do zamroczenia się nią, do upicia jak najsilniejszym, najdodradszym cocktailem...

Krzyżowały się uszczypnięte słowa i dowcipy pod adresem policji:

- A policja swoim zwyczajem, nic nie wie!
- I nic nie będzie wiedzieć!
- Nic dziwnego! Porwali przecież samego dyrektora!

— Dyrektora policji! Porwali go z pod oka detektywów!

Robert-Robert pokazał policjantowi w bramie swój znaczek i wściekle wszedł do sieni.

Jakie omieszczenie policji!

I on był przy porwaniu dyrektora II on pozwolił na nie!

Dzwonił do mieszkania przemysłowca.

Drzwi otworzył mocno przerażony służący.

— Muszę się zaraz widzieć z panem dyrektorem!

— rzekł detektyw. — Przychodzę z policji.

Służący cofnął się i detektyw wszedł do przedpokoju.

- Ale pan doktor...
- Wiem, śpi. To nic nie szkodzi... Poczekam...
- Zawiadomię panią...

Pani Gruenbaum, młoda i przystojna kobieta, nie chciała odejść od łóżka męża, prosiła więc detektywa do sypialni przemysłowca.

— Spi...

— Zbudzi się wnet.. Pomogę mu w tym — oświadczył detektyw.

— Nigdy! — szepnęła przerażona pani Gruenbaum. — Po takich straszliwych przejściach musi spać, aż się sam obudzi...

— Ależ...

— Nie można go budzić, nie pozwól na to! — Ależ mnie jego zeznania potrzebne są natychmiast! Jak najprędzej! Przez każde opóźnienie śledztwo może bardzo ucierpieć!

— Mimo wszystko nie mogę pozwolić na obudzenie męża...

— Każda chwila jest drogą! — perswadował detektyw.

Pani Gruenbaum wykonała ruch, który miał wyrazić jej bezsilność wobec niej samej jako najkłiwszej służony... Mąż musi spać, aż się sam obudzi...

— Tymczasem — rzekła, widząc minę detektywa, ażeby go trochę pocieszyć — ja panu opowiem wszystko...

Detektyw sarknął ze złością:

- To wszystko, co przeczytałem już w pismach!
- A, prawda! On to już przecież opisał...
- Jaki on?
- Pan Refoult...
- Był tutaj Refoult? — zdziwił się detektyw.

Przypuszczał, że reporter „Paris-Midi” korzystał z informacji podawanych mu telefonicznie przez tych

lotrów... Tymczasem okazuje się, że pan Refoult był tutaj...

- Tak, był tutaj przed pół do dwunastą...
- A mąż pani wrócił o pół do dwunastej?
- Tak? — westchnęła kobieta.
- Skądże więc Refoult wiedział o tym porwaniu?

— Powiedział mi — i został zawiadomiony telefonicznie o porwaniu i wszystkich złączonych z nim szczegółach...

— O akcji pani także?

— Nie, to ja mu sama opowiedziałam...

— Acha, i czekał na powrót doktora?

— Nie...

— Jaki? Nie czekał, aż mąż pani wrócił?

— Nie... Gdy opowiedziałam mu wszystko, połączył się z swoją redakcją i podyktował stąd przez telefon wszystko o porwaniu mego męża, łącznie z tym, że...

Zawahała się.

— Ze co? — nalegał detektyw.

— Ze mąż mój wrócił o pół do dwunastej cały i zdrowy, tylko trochę senny.

— Podyktował to, zanim mąż pani wrócił? I to było przed pół do dwunastą?

— Tak... i upewnił mnie, że mąż mój zaraz powróci...

Detektywowi zapłonęło w skroniach. Czy to tuł? Czy to tu rozwiązanie, a jeśli nie samo rozwiązanie, to droga do niego?...

— A potem? — zapytał.

— Potem bardzo szybko odszedł... wybiegł prawie...

— Natychmiast muszę złapać — pomyślał detektyw — pana reportera Refoulta!

Podbiegł do telefonu...

Nr 8
Kil
czas na
w potę
jedzie s
suwają
Ma
wie, że
kacji. C
ładnych
Na
ra lili
zu. Na
angielsk
cymi si
podczas
„P a n i
spane n
nami, g
„S
bieta n
opieką
raz na
serdecz
nione z
jej życia
tworzon
on tytu
dej zdu
nie słuz
aby pos
kniark
Flo
pielegni
z pracą
Francji,
tu w L
wałcząc
pracowa
Kie
w które
Nighting
gniarstw
zuję zas
druje p
star ty
zadachu
dziale c
Wkrócić
rze pod
Kie
mendant
na chole
Nighting
znak prz
tych, po
przed w
ścią zolu
jej nogi
noszą je
trwałości
do lazare
80 poten
Flor
1910 rok

Czy znacie historię sanek?



Nowoczesny kulig saneczkowy.



Sanki wyścigowe z kierownicą, t. zw. bobslej.

Kiedy zimowa szata przydzieje pola i lasy, wówczas na ulicach i drogach usłyszeć można charakterystyczne dzwonienie — to pędzą sanki. Lśnią się i iskrzą w potokach słońca białe pola a do najbliższej wioski jedzie staropolski kulig. Długim barwnym sznurem posuwają się sanki zaprzężone w konie.

Mało kto z uśmiechniętych uczestników kuligu wie, że sanki należą do najstarszych środków komunikacji. O dokładnym czasie powstania sanek nie mamy żadnych danych, jest rzeczą pewną, że z upływem wie-

lu wieków przeobrażała się zewnętrzna forma sanek. W 16 i 17 wiekach budowano olbrzymie sanie ozdabiane i mieniące się tęczyowymi barwami. W r. 1877 jeden z kilończyków zmontował sanie poruszane za pomocą pary. Nieco później pewien wiedeńczyk skonstruował sanie pędzone za pomocą maszyny gazowej. Również inne projekty mechanicznego napędu szań nie przyjęły się z większym pożytkiem dla ludności.

Pierwsze zawody saneczkowe zorganizowane zostały 13 lutego 1883 r. w Davos. Do śnieżnego turnieju stanęły osady angielsko-amerykańskie, australijskie, norweskie, szwedzkie, holenderskie i szwajcarskie. Zwycięstwo odnieśli Norwegowie.

Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w roku 1914. Po wojnie sporty saneczkowe znacznie rozprószyły się wśród młodzieży. Dla mieszkańców krain polarnych saneczkarstwo pozostało niezmiennie najpewniejszym środkiem komunikacyjnym.

Pani z lampą

Na imię jej było — Florencja, pochodzące od miasta lilii — Florencji, gdzie się urodziła 12 maja 1820 roku. Nazywała się Nightingale (czytaj Najtingel), co po angielsku oznacza słowik. Od rannych żołnierzy, którymi się opiekowała w polowych lazaretach w Skutari podczas wojny Krymskiej — otrzymała przydomek „Pani z lampą” — przez wdzięczność za nieprzespane noce, za trud, poniesiony dla nich, pokrytych ranami, głodnych i cierpiących.

„Słowik z Florencji”, „Pani z lampą”, pierwsza kobieta na świecie, która otoczyła umiejętną i łachową opieką chorych i rannych, a z sal szpitalnych usunęła raz na zawsze brud, niechlujstwo, wprowadzając tam serdeczne współczucie dla niedoli i choroby, opromienione zapalem służby dla bliźnich — doczekała się, że jej życie, jej wielkie dzieło miłosierdzia — zostało oddane w przepięknym, wzruszającym filmie. Nosi on tytuł „Biały Anioł” i ukazuje niezwykle dzieje młodej dziewczyny, która czując w sobie wielkie powołanie do służenia bliźnim, rezygnuje ze świetnej kariery, aby poświęcić się na stałe umiłowanemu zawodowi pielęgniarki.

Florencja Nightingale, aby podolać obowiązkowi pielęgniarki, zdobywa wiedzę fachową, zapoznaje się z pracą w szpitalach Anglii, Szkocji, Niemiec, Belgii, Francji, Włoch, następnie wraca do ojczyzny Anglii i tu w Londynie, przezwyciężając ogromne trudności, walcząc z otoczeniem, daje przykład, jak powinna pracować sumienna i fachowa pielęgniarka.

Kiedy w marcu 1854 r. wybuchła wojna Krymska, w której biorą udział wojska angielskie, Florencja Nightingale przyjmuje propozycję stworzenia pielęgniarstwa w angielskich lazaretach polowych, organizuje zastęp kobiet i na jego czele wyrusza w daleką drogę. Przybywszy do Skutari, stwierdza przerażający stan tych lazaretów, w których w brudzie i okropnym zaduchu leżą ranni. Zabiera się żwawo do pracy i przy udziale oddanych sobie kobiet niesie ofiarą pomoc. Wkrótce nie ma już ani brudu, ani robactwa, żołnierze pod troskliwą opieką szybko wracają do zdrowia.

Kiedy pewnego mroźnego wieczoru główny komendant szpitala wydał zakaz pielęgnowania chorych na cholera żołnierzy w polowym lazarecie, Florencja Nightingale, nie chcąc tego nakazu przekroczyć, na znak protestu, że nie pozwalają jej pielęgnować chorych, postanawia spędzić noc na chłodzie i mrozie — przed wejściem do lazaretu. Wzruszeni taką wytrwałością żołnierze przynoszą jej stółek, aby usiadła, otulają jej nogi przed mrozem płaszczem żołnierskim, przynoszą jej gorący napój, a wreszcie wobec takiej wytrwałości — zakaz zostaje odwołany i Florencja idzie do lazaretu, z którego wynosi — zarazki cholery. Długo potem walczą ze śmiertelnością.

Florencja Nightingale zmarła dnia 13 sierpnia 1910 roku, w wieku 90 lat

Na św. Macieja

(24-go lutego)

Szary skowronek zwojuje wszystkich swoich małych braci, gdy przez osnieżone pola chodzi sobie święty Maciej.

Lecą rzesze skowronkowe, mróz ich w locie nie zatrzyma, gdyż chcą spytać się świętego, czy też długa będzie zima.

Bo słyszeli dawno o tym, że starunki święty Maciej jak chce, to napewno zaraz złą i długą zimę straci.

Chodzi święty poprzez pola, trzęsie z lekka głową siwą, jakby szeptał coś uśpionym i pokrytym śniegiem niwom.

Chodzi święty rozłogami i pastwiskiem, lasem, łąką, opowiada coś maleńkim wiosny gońcom — tym skowronkom.

A za świętym biegnie miły, dzwiczny szczebiot skowronkowy, aż weselą się dzieciaki po wszystkich drogach wioskowych.

M. A. Kasprzycki.



Angielka Cecylia Colledge (czyt. Koledź) jest mistrzynią świata w jeździe figurowej na lodzie.

Uśmiechnij się!

W czasie grypy.

- Karolku, nie podchodź tak blisko do głośnika!
- Czemu, mamo?
- Zdaje mi się, że speaker ma katar, możesz się zarazić.

Niebezpieczna wyprawa.



— Nie bój się mamo! Nasz lot w stratosferę potrwa najdłużej godzinę.

Na wsi.

- Jakie dacie, kumie, imię malemu?
- Wojciech.
- E, to pasuje dla dorosłego, jemu lepiej dać Wojtek.

Na białym puszystym śniegu

(Dokończenie)

Stefek, który był najbardziej przytomny rzekł śmiało: chciałbym prosić o konie — wprzódy jednak, te, dziewczynko zrobimy porządną masaż. Nie mówił o nodze. Pan o nic więcej nie pytał się, tylko zawołał jakąś tam Marynę, która wkrótce przyciąpała i spojrziała na nas nieprzychylnie, widocznie niezadowolona, że zabieramy jej czas. Co chcecie odparła jakoś niemilo, szorstko. W tym Olenka zaszczoła szepceni: nogal noga! Otworzyła oczy i spojrziała na mnie z wyrzutem. Nie wiem, może z żalem. Mimo woli spuściłem głowę. Czulem się winnym jej cierpieniom. W międzyczasie Maryna pobiegła do kuchni, jakoś raźniej niż wprzódy a potem nas, to znaczy mnie i Stefka poprosiła do sąsiedniego pokoju. Milczałem. Jakiś ból mnie ogarał, jakiś żal, że mogłem tak zrobić, no i za co! Stefek też milczał. Widział, że cierpię, położył mi rękę na ramieniu i podniósł mi głowę, która sama opadała

Konflikt katolicyzmu z hitleryzmem

(Korespondencja własna)

Berlin, w lutym.

Słouski między duchowieństwem katolickim a rządem narodowo-socjalistycznym stały się w ostatnich czasach jeszcze bardziej napięte niż w ubiegłym roku.

Katolicy odbyli ubiegłej jesieni szereg zjazdów diecezjalnych i zebrawszy bogaty materiał świadczący o nieposzanowaniu konkordatu z Watykanem zarówno przez władze partyjne jak i państwowe, przedłożyli go za pośrednictwem kardynała monachijskiego, Faulhabera, Hitlerowi, domagając się: a) ochrony szkoły wyznaniowej przez państwo, b) zaniechania obowiązkowych ćwiczeń młodzieży hitlerowskiej w dni świąteczne w godzinach rannych, c) uniemożliwienia uczęszczania na nabożeństwa 3) przydzielenia kapelanów do poszczególnych formacji służby pracy i 4) zaniechanie kampanii prasowej dzienników i tygodników partyjnych, które zożydają kościół katolicki.

Hitler poczynił cały szereg obietnic, oświadczając, że żadna szkoła wyznaniowa nie będzie zamknięta, o ile będzie mogła wykazać się dostatecznym napływem zgłoszeń nowych uczniów, a odnośnie do Hitlerjugend, że ustawa o reorganizacji młodzieży partyjnej, jest w trakcie przygotowania i w najbliższym czasie ukaże się. Rzeczywiście 1 grudnia 1936 r. wydano nową ustawę, mówiącą, że kierownictwo religijne spoczywać będzie w rękach księży, a ćwiczenia w godzinach rannych w dni świąteczne mają być zaniechane od przyszłego roku. Ustawa wprowadziła jednak obowiązek powszechny przynależności do H. J., czyli, że wszyscy uczniowie szkół katolickich muszą obecnie do niej należeć obowiązkowo, a kierowników poszczególnych oddziałów wyznacza szef okręgu młodzieżowego bez porozumienia z dyrektorem gimnazjum.

Ustępstwa rządu były więc bardzo problematyczne, a szkoły wyznaniowe pomimo obietnic stale zamykano. Kampania prasowa przeciw katolicyzmowi nie została zaniechana, a stosunki w służbie pracy, czy w przybudówkach do tej organizacji, jak Landhelfer, nie uległy poprawie. W styczniu przystąpiono do nowej akcji, mianowicie plibiscytu między rodzinami uczniów uczęszczających do szkół katolickich, w którym głoszący mieli się wypowiedzieć, czy wolą, by szkoły nadal pozostały w obecnej formie, czy też, by zostały zamienione na państwowe. Plibiscyt ten, przeprowadzony na polecenie ministerstwa oświaty w Bawarii, przez władze partyjne, przyniósł, jak łatwo przewidzieć, drugoczęść przewagę odpowiadającą, domagających się upaństwowienia szkół. Przeciwny stosunek odpowiedź miał się jak 1:10, lub nawet 1:20 na korzyść upaństwowienia. Wobec takiego wyniku w katolicyzacji Bawarii uznano, że społeczeństwo domaga się szkół państwowych i zapowiedziano, że „Gemeinschaftsschule“ zastąpią dotychczasowe szkoły wyznaniowe.

W tych warunkach odbył się w ubiegłym miesiącu zjazd wszystkich biskupów i kardy-

nałów Rzeszy w Fuldzie, w wyniku którego pięciu biskupów pojechało do Rzymu, by zdać sprawozdanie z sytuacji papieżowi. Decyzje powzięte po naradach nie zostały ujawnione, jednak od powrotu biskupów daje się zauważyć zmianę taktyki obozu katolickiego, który zaniechał biernego obrony i rozpoczął szeroko akcję za pomocą listów pasterskich. Listy te, podpisywane przez wszystkich wyższych dostojników kościoła Rzeszy, czytane są w dni świąteczne przed ewangelią na każdej mszy, a nie, jak dawniej, tylko po mszach śpiewanych.

Akoja kościoła spowodowała bardzo silną reakcję partii. Przeglądając prasę niemiecką, spotyka się ciągle artykuły zwrócone przeciw katolicyzmowi. Ostatnio bardzo charakterystyczne było przemówienie Goebbelsa w Deutscheschlandhalle, cytowane w zdumiewająco krótkich ustępach przez prasę. Minister oświadczył że nie ma katolickiej chemii czy protestanckiej fizyki, przeto szkoły powinny być jednakowe, a religia — przedmiotem dodatkowym.

Dalsze jednak zamykanie szkół jest, zdaniem kół katolickich, nie do pogodzenia z istniejącym konkordatem.

RL.



Sojusz o śniadanie...

Włosi w Abisynii

Rządowi włoskiemu nie można odmówić energii w organizowaniu akcji eksploatacyjnej w Abisynii. Z tą samą energią, z jaką zorganizowana została i przeprowadzona kampania wojenna, z tym samym rozmachem i planową precyzją rząd włoski współdziała z szeregiem organizacji gospodarczych, państwowych, społecznych oraz specjalnie powołanych przedsiębiorstw i placówek, realizując szereg poczynań, zmierzających do eksploatacji bogactw naturalnych Abisynii. A nie jest to bynajmniej wysiłek łatwy, jeśli przypomnieć na podstawie opublikowanych ostatnio cyfr oficjalnych, że kampania abisyńska pochłonęła około 18 miliardów lir.

Pomimo trudności, jakie siłą rzeczy musiały

powstać po zakończeniu kampanii, aktywność włoska na odcinku działalności gospodarczej w Abisynii rozwija się z nieustającą energią. Z jednej strony udało się przyciągnąć do tej współpracy kapitały zagraniczne, jak np. niemieckie, a w formie mniej więcej ukrytej — nawet amerykańskie i angielskie. Jednym z głównych współpracowników Mussoliniego w tej dziedzinie jest senator Volpi, prezydent centralnych organizacji przemysłowych Włoch. Po przeprowadzeniu szeregu prac organizacyjnych przystąpiono na terenie poszczególnych związków przemysłowych, powołane zostały do życia dwa specjalne urzędy dla włoskiej Afryki Wschodniej. Siedzibą jednego z tych urzędów jest Rzym, siedzibą drugiego

Przedkładanie bilansów Sądowi Rejestrowemu

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach przypomina P. T. kupcom rejestrowym, iż obowiązani są w ciągu 8-dni miesięcy po upływie roku obrotowego przedstawić sądowi rejestrowemu inwentarz i bilans, sporządzone na koniec roku obrotowego.

Stosownie do postanowień art. LIX § 3 przepisów wprowadzających K. H. sąd rejestrowy będzie mógł za nieprzedstawienie inwentarzu lub bilansów nakładać grzywny w wysokości do 500 zł, przy czym grzywny tego rodzaju mogą być powtarzane.

W związku z powyższym Izba Przem. Handl. prosi kupców rejestrowych o dopilnowanie właściwych terminów, aby nie narazić się na wspomniane grzywny sądowe.

Osoby prawne (spółki z ogr. odp. i spółki akcyjne) winny przedstawić sądowi rejestrowemu bilans i inwentarz w ciągu 2-ech tygodni po zatwierdzeniu rocznego bilansu przez organ do tego powołany.

— Addis Abeba. Następnym etapem prac było powołanie kilkunastu odrębnych grup branżowych, utworzonych w formie towarzystw akcyjnych. Łączny kapitał tych instytucji wynosi na razie około 50 milionów lir, z tym, że zapewne zostało w razie potrzeby wydatne podwyższenie kapitału ze źródeł państwowych i prywatnych. Tak więc powołane zostało do życia towarzystwo bawelny abisyńskiej w Addis Abeba o kapitale 2 milionów lir, towarzystwo dla włókien roślinnych o kapitale miliona lir, towarzystwo dla studiów nad hodowlą bydła w koloniach o kapitale miliona lir, towarzystwo dla handlu skórami o kapitale 3 milionów lir, towarzystwo dla górnicstwa i budowy dróg w Abisynii o kapitale 20 milionów lir, towarzystwo dla działalności elektryfikacyjnej o kapitale 2 milionów lir, towarzystwo dla eksploatacji roślin olejnych o kapitale miliona lir.

Wszystkie te instytucje mają swą siedzibę w Mediolanie. Poza tym powstały towarzystwa dla eksploatacji ekstraktów drzewnych z siedzibą w Rzymie. Wreszcie wspomnieć należy o grupie fabryk cementu z kapitałem 10 milionów lir z siedzibą w Bergamo.

Należy też podkreślić, że przemysł włókienniczy Włoch zdołał bardzo szybko znaleźć na rynku Abisynii zbytu dla swych wyrobów. Jeszcze do niedawna rynek ten oponowany był niemal całkowicie przez przemysł angielski i japoński. Ostatnio rzucone zostały na ten rynek większe partie bawelnianych tkanin włoskich w gatunkach i po cenach całkowicie przystosowanych do niskiej siły nabywczej odbiorców krajowych. Jednocześnie monopoli zagranicznych firm konkurencyjnych przemianą został przy pomocy szeregu środków administracyjnych. Obecnie czynione są próby nad lokowaniem na tym rynku tkanin produkowanych z mieszanek bawelniano-konopnej. Przemysł włoski przegwiżdża więc w najbliższym czasie po zorganizowaniu racjonalnej eksploatacji Abisynii uzyskanie nowych możliwości zbytu dla szeregu działów produkcji.

Nie martw się! Będzie dobrze! Tylko Olenkę musimy zostawić tu pod opieką tych ludzi, a ty pójdziesz do domu i powiesz o wszystkim. — Nie, Stefek! rzekłem. Przecież ojciec gotów się zemiścić na mnie porządnym łaniem i w dodatku ukarze aresztem domowym. Stefek był rozsądniejszy. Więc wolisz, aby Olenka cierpiała, jeszcze pod obcym dachem, rzekł do mnie jakos śmiało i stanowczo! Nie wiedziałem co począć. Ojciec dobrze jeszcze pamięta ostatni zjazd nocą i złamanie nart tatarskim odmień koledze. I znowu! Ach! to trzeba mieć pecha. Otwary się drzwi i Maryna kazała nam wejść cichutko na palcach, kładąc swój gruby płec na wargach, znacząc tym spokoj. Na białym łóżeczku leżała Olenka. Oczy miała przymknięte, jakby spała. Słońce rozspalało się kaskadą różowych blasków po przybladłej twarzyczce. Nie wiedzieliśmy, co począć. Zbliżyć się ku niej czy stać na miejscu. Narazie nie myślałem o nicem. To wszystko zaszło tak nagle. Ze poplątałem się w myślach, gdzie ja jestem, i czy to czasem nie jest sen. Stefek wyszedł, i pobiegł do domu ojca. Olenka spała. Tak przynajmniej wyglądało. Podszedłem do okna. Piękny widok rozciągnął w szerz i wzduż, jak okiem sięgnąć. Pod białą szatą śpiącej królowej drzemało życie.

Dawno już spało zimowym snem życie ziemi. Przez tygzyki świerków przewijał się jakiś samotnik, narciarz. Z niedalekiego kościółka spieszył się w takcie dzwonek na „Anioł Pański“. Tam dalej po ścieżkach rozspali się ludzie. Barwne chustki kobiet jak kwiaty na łące kołysały się, podnosząc się lekkim powiewem wiatru znikały za ścianą ciemnego boru. Świszcze ten bór pustką w dni pracy, to znaczy w dni powszednie, czasem w nim kręcił samotnym głosem zakracze. Serpentykami szli na skocznię narciarze.

Nie mnie to nie wżrzaszało. Stałem się w tej jednej chwili beznamiętnym. Nie było mi żal, jak kiedyś, że nie mogę iść razem z nimi. Stałem wpatrzony w okno, nie

wiedząc, że Olenka duże oczy utkwiała we mnie, tak samo beznamiętnie może jak ja. Nie rzekła do mnie słowa. Może była zagniewana, albo nie mogła przeboleć krzywdy, jaką jej wyrządziłem. Nie pytała się, gdzie Stefek, nie zauważała widocznie tak jak ja. Oderwałem nagle mój wzrok beznamiętnie z czarownej krainy śniegu i odwróciłem się. Zdało mi się, że jej usta wyszeptaly: Antosiu! Podszedłem z jakimś dziwnym nieznanym uczuciem jak nazwali by go starsi: — szacunkiem. Wyciągnęła rękę i spojrzała. Zrozumiałem mnie bez słów. Nagle poczułem ciepło na moich policzkach. Lzy przedko spływały. — Plakałem. I Olenka plakała. Nie smuć się Antosiu, ja się na ciebie nie gniewam. Przecie nie chciałem mojego cierpienia. Już się nie gniewam, boś smutny przede mną, Tylko nie płacz! — A sama plakała.

Nie mogłem patrzeć na nią. Potem ująłem jej rękę i uściskałem.

— A co ojciec powie? — rzekłem po chwili stłumionym głosem, jakiego wim sobie w innym wypadku nie darował. Powiesz tatusiowi prawdę, tylko ja wytumaczę, żeś ty mnie tak lekko pchnął, że straciłam równowagę i upadłam. Nie bój się. Nie będziesz musiał siedzieć dzisiaj w domu. Ja poproszę tatusia, to jeszcze będzieś mógł iść na narty. Olenko! obiecuję ci, że za to nie pójde dobrowolnie dziś ani na chwilę na narty, odparłem stanowczo. Kiedy już Olenka prawie zapomniała o nodze i rozmawialiśmy sobie, — drzwi się otwary i do pokoju wszedł przedko ojciec. Niepokojnym wzrokiem objął Olenkę, i poszedł ku niej, a za ojciem nasz woźnica i Stefek. Teraz dopiero przypomniałem sobie o Stefku i wytumaczyłem sobie jego nagłe zniknięcie. Ale Stefek już był przy mnie zadowolony. Nie bój się, Antosiu! Ojciec mówił, żeby tylko Bóg dał co groźnego się nie stało! Widzę, że lepiej. Do pokoju wszła Maryna. Zrzuciła z siebie kraciatą, jaskrawą chustę i odsapnąwszy sobie rzekła. Ehl! nic jej ta nie

będzie, dziecko trochę namarzło, nogę sobie tak trochę podsunęło pod kolano i wszystko. Olenka uśmiechnęła się na wywoły Maryny. Ojciec uradowany wyciągnął Olenkę z łóżka i otulił ją z pomocą naszego woźnicy w koc i jecha do sań i jeszcze zapytał, czy boli noga. Potrząsnęła główką na znak, że nie i wyszli do pokoju. O mnie ojciec jakby zapomniał. Ani mnie nawet nie zrugął, jakby nic nie zaszło, albo conajmniej, to co zaszło — to nie z mojej winy. Maryna posłała łóżko, pomruczała coś pod nosem i zmierzala do drzwi. Stefek wziął mnie pod pachę i marsz z gościnnego domu. Przypomniałem sobie, że ojciec Maryni nie dał ani grosza za fatywę, a bądź co bądź przysługa cała po jej stronie. Wyciągnąłem kilkanaście groszy jakie miałem od ojca i dałem. Uśmiechnęła się do mnie i pogładziła po włosach.

Gdyś byli za progim willi przed nami daleko jechali ojciec i Olenka. Sanie zniknęły nam z oczu pnąć się na wzgórze, gdzie stał nasz „muchomor“.

— Och Stefek! — rzekłem jakbym się zbudził z koszmarnego snu, jakbym sobie dzisiaj poszalał po tym białym śniegu, zapędziłbym się z wiatrem w zawody. Hulalubym, w faldach szaty królowej! zimy.

Stefek nic nie wiedział o przyrzeczeniu jakie dałem Olence, namawiał mnie, że przyjdzie zaraz po o biedzie, i przejdziemy się serpentykami na skocznię. I już żałowałem, że dałem takie przyrzeczenie, kiedy doślnyśmy do miejsca gdzie leżała Olenka. Przy drodze stała figura Męki Pańskiej. Spoglądał na mnie Chrystus, wyciągnęły ręce wolały: Pomódł się dziś u stóp moich i podziękuj za opiekę nad siostrzyczką, która z winy twoich swawolnych wyryków musiałaby długo pamiętać o tobie z żalem w serduszk. I chociaż wstęga białej szosy tak kusila, dotrzymałem przyrzeczenia, jakie dałem Olence i tego dnia nie poszedłem na narty.

I. A. H.

Nr. 53
Wi
Ponied:
2
lute
(-) Bura
Katowic
sa czwi
podz. 8-1
w podwó
(-) Harce
Na tere
nie na
nielowa
harcerska
oria i pre
prwentor
powstał n
oria i pre
W celu ur
gruzlica, u
warzystw
si Zienkie
(-) Odwo
Towar
Katowic
akacji"
nie odbed
(-) Zarz
0) dzia
do dnia 20
Światow
each zbył
nie: refer
rozkiadu
oraz refer
nie ptekn
branie od
podz. 15
skim
(-) Woim
Staran
piątek
Dom Ośw
censkiel 12
temat pow
(-) II w
W śro
salu po
wiel. Poc
stuskie las
kubusie
konowenck
dzie się d
(-) Zwy
W śro
tentacyni
blaskiejo
entu Słaso
saturze I
(-) Lustr
W miv
Rostin dr
zobobow
wodzi w
miasta W
dzina i m
zwałozad
dy kuóro
skucyk się
ukarant
(-) Poch
Luka E
wice orze
cieczko n
Krawko.
dów kry
tęba o kry
Anonimo
Itala I.
Sosnowie
ul Dyrele
Śmiatelo
(-) W
na Bieleck
106 wlat
giadł nie
skradki go
100 złotych
Bielecki je
Policja wys
włamywac
Z
(K) Walno
ce I
zaczaj
townik sz
zrzede do
zarząd z
owik K.
Pomstać
dowskiel
OD ZIM

„WOJKO”
 Program na luty 1937 r.
STASIA BOBUCKA, inna charakterystyczna
ILLY et EUGEN, atrakcja światowej sławy.
LORRÉT, latos ekscentryczna.
 Pile „Wojko” w soboty, niedziele i święta

(P) Życie organizacyj
 Kółko Rolnicze w Studzińcach wybrało na ostatnim walnym zebraniu nowy zarząd w składzie: Komraus Franciszek, Szafrań Józef II, Sienka Józef i Wiera Jan. — W Miedzynowcu wybrano na walnym zebraniu Kółka Rolniczego zarząd w skład którego weszli: Chrobok Adolf, Sisko Jan i Boidys Franciszek. Uchwalono również w dyskusji poruszone koniecznie elektryfikację wsi, a także o nawalaniu pertrakcji w tej sprawie z Zakładami Elektrycznymi Łaskich Górnych lub też z Sierszą Wodną. Uchwalono również interweniować w Starostwie w Pszczyźnie na rzecz wybudowania szosy Miedzynowca — Miedźnia — Zw. Strzelecki odbył na terenie powiatu pszczyńskiego szereg walnych zebrań. W Zawadzie wybrano nowy zarząd w składzie: Kubica J., Ogiernan Eug., Czys Wilh. i Lipina Maksym. — W Brzeźcach weszli w skład nowego zarządu: Nowak Robert, Tetla Fr., Haubka Paweł i Paoliol Józef. — W Górze wybrano na walnym zebraniu pod przewodnictwem mec. Czuba z Pszczyzny nowy zarząd w składzie: Mazurk Alfons, Goc Walent., Machniewiczówna Jadwiga, Skarbońska Klemens i Grzywka Teodor. — W Jarkowicach wybrano nowy zarząd w składzie: Mazur Konrad, Białon Paweł, Baron Paweł i Kondziemił Emil. — Grupa Zw. Powstańców Śl. w Koszowach wybrała przy udziale 33 członków nowego zarządu w skład którego weszli: Wiśniewski Józef, Dziurajczyk Karol, Pasią Paweł

(P) Walny zjazd powiatowy Z. N. P.
 odbył się na stadionie kapielowym w Tyńcach. Po odczytaniu protokołu i oddaniu ośmiu zmarłym referat na temat: „Praca i nauka — czysta społeczna w powiecie pszczyńskim” wygłosił naucz. p. Stawiczek z Wyrow, poczytny za temat: „Ogólne sytuacji i polityki ZNP” przemawiał p. Rzeszowski przedstawiciel zarządu okręgu. Po wygłoszeniu referatów i dyskusji uchwalono rezolucje w sprawie utworzenia przy Instytucji Pedagogicznej w Katowicach filii Wydz. Filozoficznego. Tem udatwie wniósł w tym Wolewodziński, oraz rezolucję w sprawie walki z analfabetyzmem. Po sprawozdaniach zarządu, z których wynikał ruch i siłowe we wszystkich dziedzinach pracy nauczycielskiej i pozakołowej wybrano nowy zarząd w składzie następujący: pp. Jarończyk prezes, Kmieciwicz Dłotbek, Stawiczek i Drwiega. Nadto do zarządu weszli pp.: Kozicki, Kóska, Czornik, Zając, Szafrań, Zaroba, Czerniak, Bazieliuchówna, Bieniek i Szczerba oraz z urzędu 9 przezwosł Oznisk i 2 przew. Sekcji Średniošk. Zjazd zakończono po 5 godzinnych obradach.

Z Rybnickiego
(R) Ważne zebranie Zw. Powst. Śl. Uch. powiatu Raciborski grupy Rybnik pod przewodnictwem kom. pow. p. A. Placzk wybrało nowy zarząd w skład którego weszli: pp. Kudła Fr. prezes, Kachel Stefan, Kwasyń Stan., Kroker Aug. (10 ty. raz z zaledu) Jaszek Józef, Mitrexa Fr., Urbas Fr., Gola Antoni i Szvra Jan. Komisia rewizyjna: Miłoch Józef, Wiczorek Józef i Nikl - Antoni. Po przemówieniach kości rozdaniu dyplomów Gwiazd Śląskich i odświeżeniu Roty odbyła się zabawa tańeczna.

(R) Za uczelnie
 Sad grodzki w Rybniku zaimował się sprawą Pawła Szalazka. Wymieniony jako właściciel był zatrudniony przy wrebie drzewa w lesie w Rybniku - Paruszkow. Zdoławszy zmniejszyć czynność strażników zarzykował Szalazka wraz z kolegą uczelnicę Zarządowi powiatu i Szalazka doładował przyrzeczając Sad skazał Szalazka za uczelnicę na 2 miesiące aresztu.

(R) Z działalności Zw. Rezerwistów w Rybniku.
 14 bm. w Rybniku odbyła się powiatowa odprawa członków zarządu kół Zw. Rezerwistów a m. przezwosł, sekretarzy skarbników oraz referentów wychowania obywatelskiego i referentów wsi społecznej. Na odprawie reprezentowanych było 18 kół na ogólna liczbę 26 przezwosł. Z kół będące w stadium organizacji przyzwały delegatów. Z ramienia zarządu okręgowego Śląskiego Zw. Rezerwistów wzięli udział: sekretarz, prof. W. Filtowicz i inspektor okręgowy Z. R. mar J. Stachurski. Poruszone szereg zagadnień aktualnych, związanych z działalnością organizacyjną i obywatelską Zw. Rezerwistów na terenie powiatu rybnickiego. Zarazem ustalono postulaty na przyszłość. Wielu delegatów podniosło stan bezrobocia wśród członków kół Związku Rezerwistów oraz wysunęło istniejące trudności oraz zapośredniczenia rezerwistów do pracy.

Z Tarnogórskiego
(T) Kontrola ruchu drogowego.
 Kontrola ruchu drogowego przeprowadzona 18 bm. doprowadziła do ukarania 2 osoby za nie posiadanie tablicy rejestracyjnej, 1 osobę za nie posiadanie tabliczki rejestracyjnej, 7 osób za jazdę niewłaściwą stroną drogi oraz 43 rowerzystów w większości wyprzedkach za nieposiadanie tabliczek oraz rowerze. Nadmieniamy że według nowych przepisów powiatem każdy posiadacz roweru wykupił w Policki Miejskiej wzd. Urzędzie Okręgowym tabliczkę z numerem dla roweru.

Kiedy Katowice doczekają się własnego domu wycieczkowego?

Katowice są jedynym bodaj wielkim miastem w Polsce, które nie posiada domu wycieczkowego czy turystycznego, w którym by przybywające coraz liczniej do Katowic i na Śląsk wycieczki zagraniczne i krajowe mogły znaleźć gośdowi dach nad głowami w czasie swego krótszego czy dłuższego pobytu w naszym mieście.

Sprawa budowy domu wycieczkowego w Katowicach była już w swoim czasie walowana na posiedzeniach Rady Miejskiej, ojcowie jednak miasta nie mieli jakoś zrozumienia dla niej i odmówili jej swego poparcia, w wyniku czego do dziś dnia wszelkie wycieczki, przybywające do nas kierować się musi do hoteli, co oczywiście pociąga za sobą znaczne koszty i nie przyczynia się do wzmożenia ruchu turystycznego na przemysłowym Śląsku.

A przecież w interesie miasta samego leży, by ścignąć w swe mury możliwie największą wycieczek, których uczestnicy pie-

niądziymi swymi zasilili mogą miejscowe kuliectwo czy chociażby restauracje.

W sprawie budowy domu wycieczkowego na inicjatywę prywatną trudno liczyć, jako — że dom taki musiał by mieć charakter reprezentacyjny, postawiony na miarę europejską, co z natury rzeczy pochłonęłoby dość znaczne sumy, które mogły by się zamortyzować dopiero po dłuższym okresie czasu. Najbardziej popołany do realizacji tej myśli był by magistrat katowicki, przed tym jednakowoż sprawa ta musiała by przejść przez Radę Miejską.

Uważamy, że sprawa budowy domu wycieczkowego — choć by ze względu na czysto prestiżowych — powinna doczekać się pozytywnego rozwiązania, nie mówiąc już o tym, że dom przy odpowiednim ekonomicznym wykorzystaniu mógł by przynosić Magistratowi stałe, dość znaczne dochody miesięczne.

Brak domu wycieczkowego w Katowic-

ach daje się szczególnie dotkliwie odczuwać w czasie wielkich zjazdów, które coraz częściej zwoływane są do stolicy naszego Województwa. Tak na przykład niedawno odbył się w Katowicach wielki, ogólnokrajowy zjazd prawników, na lato zaś zapowiadany jest znow ogólny Zlot Sokółów, w którym wezmą udział również przedstawiciele Sokolstwa zagranicznego z Czech, Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych. Również w bieżącym roku w Wiśle odbędzie się Święto Gór i wielu gości w przejeździe do Wisły niewątpliwie zatrzyma się w Katowicach, gdzie z braku wygodnego taniego noclegu — będzie musiało albo zkrócić tu pobyt, względnie szukać schronienia w zawsze bądź co bądź krepujących i niepomiernie droższych hotelach.

To są momenty, nad którymi ze względu na własny, dobrze rozumiany interes, nie należało by przechodzić do porządku dziennego.

Włamywacze doszczętnie ograbili jubilera w Katowicach

W nocy z soboty na niedzielę do sklepu jubilerskiego pod firmą Landau w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego 32 dokonano śmiałego włamania.

Dotąd nie ujęci sprawcy weszli wczorąm do sieni domu, gdzie zaczęli przecierać kłoby do zamknięcia bramy. Z kolei dostali się oni do piwnicy i tam w sklepieniu pod magazynem wydrżyli otwór przez

który dostali się do wnętrza sklepu. Włamywacze ograbili doszczętnie zapasy Landaua, zabierając większą ilość zegarków, broszek, kolczyków, papierosnic i innej biżuterii wartości kilku tysięcy złotych i zbiegli nie pozostawiając żadnych śladów.

Nad ranem przybyły władze policyjne i wszczęły dochodzenia, krótkich wynik na razie nie może być ujawniony.

Ze zjazdu nauczycieli pow. katowickiego

Onegdaj w auli szkoły wydziałowej męskiej w Katowicach odbył się roczny Zjazd Powiatowy Z. N. P. oddziału powiatowego Katowice.

Zjazd zagał prezes oddziału p. Gazdy, witając prezesa Zarządu Głównego Z. N. P. p. Kolanek, oraz liczenie przybyłych członków i sympatyków. Po podaniu porządku dziennego zabrał głos p. Kolanko, który w dłuższym przemówieniu naświetlił obecną sytuację Z. N. P., położenie nauczycielstwa

i warunki pracy nauczycielskiej w Polsce.

Po przemówieniu referenta wywijała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień związanych z pracą zawodową i warunkami materialnymi nauczycielstwa pracującego na Śląsku.

Obecni w liczbie około 350 osób uchwalili wiele wniosków i rezolucji, które będą przedłożone odpowiednim władzom.

+

Dnia 20 lutego 1937 r. zmarł zapożyczony Św. Sakramentami nasz kochany Mąż i Ojciec

ś. p. Norbert Bugla
 kupiec i syn dawniejszego właściciela Bugliowizny i parku Kościuszki

Pogrzeb odbędzie się w Katowicach we wtorek, dnia 23 lutego 1937 r. o godzinie 8 z ulicy 3 Maja 31, o czym zawiadamiają pogrzeznicy w smutku

Żona Ida, syn Norbert, córki Waltraut i Krystyna

Walne obrady Kupiectwa Śląskiego

Pod przewodnictwem p. prez. Jerzykiewicza odbył się wczoraj poroczny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich województwa śląskiego.

Sprawozdanie z calorocznej działalności wygłosił dyrektor Związku dr Piotr Chorozy. Zjazd udzielił absolutorium Zarządowi oraz uchwalili budżet.

W miejsce ustępujących pięciu członków zarządu wybrano przez akklamację na wniosek delegata chorzowskiego pp. Jerzykiewicza, Ogorzala, Bożycha, Mendla i Pasińskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu zjazdu podamy w nast. numerze.

(T) Skutki odwilży.
 W nocy na 20 bm. wśmulek odwilży i opadów w Tarn. Górach przy ul. Nakielskiej nastąpił zalew zabudowań Rzeźni Miejskiej i plwnic przydzielonych domów mieszkalnych w Radzionkowice zostały zalane ulice Wiktora i Bytomska. W obu wypadkach woda sikała do wysokości 1 metra. Zaalarmowane strażne ooniewe przeprrowadziły akcje ratunkowa

(T) Kradzież mieszkaniowa w Radzionkowice.
 Do mieszkani Wilhelma Sowy w Radzionkowice dnia 18 bm. włamał się nieznany sprawca i skradł garderobę oraz drobiazgi ogólnej wartości 100 zł

Z Lublinieckiego
(L) Kursy polnoze i gospodarskie.
 Z ramienia Śl. Związku Kółek Rolniczych pow. lublinieckiego odbyły się zebrańia kursy

rolnicze w Wierzbju i Boronowie. Na tych kursach — zebrańiach, przy udziale miejscowych rolników omawiano sprawy wiosennego stosowania nawozów pomocniczych doboru ziarna siewnego i roślin pastewnych. — W Kalnie zakończono kursy gospodarskie dla gospodyń wiejskich. Na zakończenie kursu przybył starosta J. Olaszewski. Kursy te cieszą się wśród ludności wiejskiej powodzeniem — W Woznikach w ub. niedziele wygłoszono referat pt.: „Zakładnictwo wstępu rolniczo w Polsce z uwzględnieniem powiatu lublinieckiego wygłosił dr Ludwik Kohutek. Dnia 28 bm. w Lubzyszu została wygłoszona referaty pt.: „Czy idziemy ku poprawie gospodarczej” przez instruktora ośw. pozaszkol. Huka Piotra i „Hygiene wsi” przez dr Fr. Barłuckę. Powyższe wykład odbywały się z inicjatywy III-go oddziałowego Uniwersytetu Wieleckiego, zorganizowanego przez Śl. Związek Kółek Rolniczych pow. lublinieckiego.

RADIO

KATOWICE

Wtorek 23 lutego

KATOWICE. Godz. 6.00-7.30 Audyjo poranna. 6.00 i 11.30 Audyjo dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.55 „Nawozy i nawożenie w ogrodnictwie w chwili obecnej” — pogadanka — wygł. Władysław Wołak. 13.00 Koncert żywe. 13.15 Płyty. 13.58 i 15.00 Wiadomości gospodarskie. 13.15 Koncert reklamowy. 13.35 Czwitka społeczna. 13.40 Lekcja języka polskiego. 13.50 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. 16.15 „Skrzynka P. K. O.”. 16.30 Koncert chóru męskiego. 17.00 Powieść mówiona. 17.15 Piosen. 17.50 Monolog. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Sport w miastach i miejscach — pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 Nowele głoszone. 18.35 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujemy”. „Kino a młodzież”. 19.20 Audyjo muzyczna. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. W programie: dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 Salo literackie 22.45-23.00 Muzyka taneczna.

AUDYJO ZAGRANICZNE.

Wtorek 23 lutego

17.00 Wrocław: Koncert. Lyon: Muzyka kameralna. 17.15 Sottana: Koncert. Zagreb: Koncert orkiestrowy. 17.25 Bukareszt: Muzyka orkiestrowa. 17.35 Koncert z Kriolowa. 18.40 Kolonia: Muzyka kameralna. 19.00 Deutschesland: Koncert orki. mand. Budapest: Koncert fort. 19.30 Koncert: Stowacek pianin ludowa. 19.40 Koncert orkiestrowy. Wrocław: Orkiestra. Transmisja z opery. Drottich: Koncert orkiest. 20.05 Sztokholm: Koncert fort. 20.15 Beromunster: Koncert symf. 20.40 Tuliza: Muzyka operna. 21.00 Berlin: Koncert orkiestrowy. Wrocław: Orkiestra. Mediolan: Opera. Praga: Koncert orki. radiowej. 21.30 Beromunster: Franc. muzyka fort. Parla P. T. T.: Koncert orki. 21.45 Bukareszt: Koncert. 21.55 Londyn Reg.: Koncert orki. 22.00 Sztokholm: Koncert. 22.15 Lublan: Koncert orki. radiowej. 22.20 Praga: Opera kompoz. 22.30 Hamburg: Muzyka wieczorna. 22.40 Kolonia Reg.: Koncert organowy. Kopenhaga: Muzyka kameralna. 23.00 Monachium: Wesoła muzyka. nocna. Budapest: Koncert orki. salonyj. 23.05 Foto Parison: Koncert rozmatlości. 23.15 Tuliza: Koncert. Drottich: Muzyka kameralna. 23.30 Foto Parison: Muzyka rozrywkowa. 24.00 Sztokholm: Muzyka nocna.

Repertuary teatrów i kin

Teatr im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.
 Wtorek, dnia 23 lutego: „Występ Sorali i Grock” (para tancerzy) o god. 20.
 Środa, dnia 24 lutego: „Wesele na Górnym Śląsku” dla besrobotnych o god. 19.
 Czwartek, dnia 25 lutego: „Kto zabije” premiera o god. 20.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.
 CHORZÓW — poniedziałek, dnia 22 lutego: „Wesele na Górnym Śląsku” o god. 19 dla besrobotnych.
 OKHÓZÓW — wtorek, dnia 23 lutego: „Niebośka kamedia” o god. 18.30 dla Skarbowców.

Teatr Lwowski na prowincji.
 MIKOŁÓW — poniedziałek 22 lutego
 BRZĘZNY GÓR — wtorek 23 lutego
 TARNOWSKIE GÓRY — środa 24 lutego
 LUBLINIEC — czwartek 25 lutego
 PIOPROWICE — piątek 26 lutego
 KATOWICE — sobota 27 i niedziela 28 lutego (Sal Powstańców).

Komunikaty

Mandoliniści, gitarzyści okolic Chorzowa
 od współorganizacji i założenia zespołu mandolinistów Stow. Mł. Stos. „1020” w Chorzowie, przyjmując samowolnego członka, zaproszono we wtorek i piątek od godz. 20 do 21.30 w kawiarni kopalni św. Barbary przy ul. Lempy.

—

Odpowiedzi redakcji

W.P. W. Archoch — Siemionowice: Prosimy poinformować się do sekretariatu redakcji (Dotego 4 part.) w godzinach od 10-11 w południe.

Dąb pozostaje w Lidze

— ale nie wolno mu grać!

WARSZAWA (te. wł.) Na porządku dziennym walnego zebrania P. Z. P. N-u omawiana była sprawa skreślenia Dębu z listy Ligi państwowej. W wyniku dyskusji i głosowania P. Z. P. N. anulował rozpoznanie Ligi, wskutek czego Dąb pozostanie

w Lidze. Mimo to jednak dalsze uchwały są wyraźnie skierowane przeciwko Dębowi, gdyż zawieszono klub do dnia 15-go sierpnia i klub nie będzie mógł rozgrywać meczów ligowych, oddając punkty walkowerem. W ten sposób Dąb niechybnie wypadnie z Ligi państwowej i wróci w szeregi ligi śląskiej. Za utrzymaniem Dębu w

lidze głosowały wszystkie okręgi za małymi wyjątkami. Takie rozwiązanie spraw uważać należy za właściwe, gdyby nie decyzja, zabraniająca Dębowi brania udziału w rozgrywkach. W każdym razie orzeczenie walnego zebrania P. Z. P. N-u naprawiło w znacznym stopniu krzywdę kilku fanatycznych

kibiców. Nie ulega wątpliwości, że takie rozstrzygnięcie sprawy przyjmie z dużym niezadowolaniem prasa, która prowadziła nagłok na Dąb. Na tym samym zebraniu P. Z. P. N-u dokonano wyboru nowych władz, przy czym prezesem został pík. Glabisz w miejsce gen. Bończy-Uzdowskiego.

Piłka nożna na wodzie

Klęska Śląska w Knurowie

Fatalna pogoda nie odstrasza klubów piłkarskich od rozgrywania zawodów. Ubiegłej niedzieli odbyło się 6 meczów, a odwołano dwa mecze: Ruch w Hajduki — Naprzód Lipiny oraz AKS. Chorzów — RKS. Hajduki.

Wyniki zawodów, które rozegrano na błotnistych boiskach są następujące:

CONCORDIA KNURÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 7:3 (4:1)

Po dłuższej przerwie wystąpiła znów drużyna Concordii, na której dłuższa nie odbiła się ujemnie. W meczu ze Śląskiem gospodarze przez cały czas jedli stałą przewagę, którą potrafiliby uwydatnić jedynie na zdobytych bramkami. Drużyna Śląska wypadła b. słabo i na porażkę zasłużyła; może jednak w nieco mniejszym stopniu. U miejscowych wyróżniła się linia ataku.

KS. BYTKÓW — WAWEL NOWA WIEŚ 0:5

Wynik ten jest rewelacją swego rodzaju, jeżeli się zważy, że drużyna Bytkowa na swym boisku jest b. groźna i uchodzi za niepokonaną. Na skutek bezkłębnego terenu zdecydowano się rozegrać zawody w skróconym czasie dwa razy po 30 min. Drużyna Wawelu, lepsza technicznie czuła i na błotnistym terenie lepiej wygrała zupełnie zasłużenie. Zdobywcami bramek byli: bracia Herlitzowi po dwie i Jeleń jeden. Sędziował p. Mesek z Siemianowice dobrze.

STADION MIKOŁÓW — P. P. W. KATOWICE 1:6 (1:4)

Drużyna Stadionu na własnym boisku nie potrafiła stawić czoła świetnie dysponowanemu zespołowi P. P. W. ponownie dowiódł, że znajduje się w dobrej formie i ostatnie zwycięstwa swe zawdzięcza głównie linii pomocy. W której wybiła się Garus, Bramki dla P. P. W. zdobyli: Rzychoń i Haberstroh po dwie oraz Jajka i Sakwerda po jedną.

ŚLĄSK TARN. GÓRY — RUCH RADZIONKÓW 3:1 (1:1)

Gra mimo ciężkiego terenu była ładna. Pod koniec meczu drużyny niepotrzebnie stosowały ostrą, w czym szczególnie celowała drużyna Radzionkowska, tak że sędzia zmuszony był skierować dwóch graczy tej drużyny. Zdobywcami bramek byli: dla Śląska Kol (2) i Ferdyni (1), dla Ruchu zaś Gnyw.

KS. CHORZÓW — T. S. SZOPIENICE 3:0 (2:0)

W rewanżowym spotkaniu drużyna Chorzowa pokonała szopieniczan, którzy zdaje się są trochę tylko na własnym boisku. Drużyna Szopienicka za taką porażkę nie zasłużyła, gdyż miała ona okazję do zmiana wyniku.

NAPRZÓD SZOPIENICE — T. S. SZOPIENICE 1:2 (1:2)

Rezerwowa drużyna Towarzystwa Sportowe z udziałem B-ligowej drużyny Naprzód zupełnie zasłużyła.

STRZELEC KALETY — STRZELEC NAKŁO 10:4 (4:1)

Bezapelacyjne zwycięstwo drużyny gospodarza, która miała przewagę przez cały czas meczu. Zwycięskie bramki wyszkal Sołtysca 4, Parys 3, Łokiewa, Gogoła i Słwka po jedną.

Wszystkie tytuły w rękach śląskich zawodników

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej

W dniu wczorajszym zostały zakończone na sztucznej torze w Katowicach zawody o mistrzostwo Polski w jeździe figurowej. W wyniku ostatecznych rozgrywek mistrzowskich tytuł wśród panów zdołał Paweł Breslauer przed Grobertem (obaj Śl. Tow. Łyżw.) i Kosiorkiem W. T. Ł. Sojka, który miał największe szanse,

wycofał się z zawodów, czując się pokrzywdzonym orzeczeniami sędziów w jeździe szkolnej. Postępek Sojki zasługuje na potępienie jako wysoce nie sportowy. Mistrzostwo Polski wśród pań zdobyła Scheibertówna, (Śl. T. Ł.) która przewyższała inne zawodniczki o klasę. Dalsze miejsca zajęły: Zająłówna, Preisówna (W.

T. Ł.) i Czorówna, która powinna być znalazła się na miejscu Preisówny. Mistrzostwo Polski w jeździe parami zdobyli bezkonkurencyjnie obecnie w Polsce rodzeństwo Kalusowie przed dotychczasowymi mistrzami Theurem i Chachlewską, którzy nowym mistrzom złożyli serdeczne gratulacje w czasie rozdawania nagród i dyplomów.

Mistrzostwa Śląska w podnoszeniu ciężarów

W niedzielę odbyły się w Katowicach mistrzostwa Śląska w podnoszeniu ciężarów i zapasach. Wyniki w podnoszeniu ciężarów (trójbój olimpijski) są następujące:
Waga kogucia: 1) Himel (Zgoda) 212,5 kg, 2) Garcorz (N. Bytom) 210 kg.
Waga piórkowa 1- Niedziela (Siemianowice 267,50 kg) 2) Mańka (Sokół Katowice) 240 kg.

Waga lekka: 1) Sławik (Slavia) 262,7 kg, 2) Stylek II. (Slavia) 257,5 kg.
Waga średnia: 1) Stylek I. (Slavia) 275 kg, 2) Augustyn (Siemianowice) 275 kg.
Waga półciężka: 1) Koszuba (N. Bytom) 280 kg, 2) Kiteł (N. Bytom) 267,50 kg.
Zainteresowanie zawodami bardzo wielkie.
W zapasach zawody odbywały się późnym wieczorem to też wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

Naprzód Lipiny gra w Szopienicach

Ruchowie T. S. Szopienice zakontraktowały na przyszłą niedzielę drużynę leszczyńskiego mistrza ligi śląskiej T. S. Naprzód Lipiny. Zawody zapowiadała się bardzo ciekawie, gdyż drużyna Naprzodu będzie chciała za wszelką cenę przebić dotychczasową publiczność szopienicką za poniesioną w ub. roku w Szopienicach klęskę 2:6. Zawody te odbędą się na boisku dawn. H. K. S. pomiędzy dworcami.

Hokej

Na sztucznej torze w Katowicach odbył się wczoraj finałowy mecz hokejowy, o mistrzostwo Szolnych Klubów Sportowych. W finale spotkały się zespoły Bielska i Katowic. Wygrali bielszowiczanie w stosunku 2:1 (2:0, 0:0, 0:1).

Wajsołówna, Kucharski i Chmiel zwyciężają w Krakowie

W halę W. F. w Krakowie zorganizowano zawodów lekkoatletycznych z udziałem Wajsołówny, Kucharskiej, Chmiela i II. oraz Rakoczko. Zawody wzbudziły znaczne zainteresowanie. Wyniki:
Skok w zwyz od: Wajsołówna (Boruta Łódź) 1,35 mtr., 2. Pirowska (Cracovia) 1,30; 3. Dour scherowna (Maksabi Kraków) 1,21.
Kula: Wajsołówna (KPW, Wieliczanka) 3,58; 2. Douscherowna 7,91.
Kula panów: Chmiel II (KS Pogoń Katowice) 14,49; 2. Poluchi (Cr.) 11,79; 3. Dudzik (Cracovia) 11,27.
1 500 mtr. 1. Scigzór (Cr.) 4,43; 2. Chwałbóz (Cr.) 5,21; 3. Cabal.
Skok w zwyz panów: Chmiel I (KPW, Katowice) 1,76 mtr.; 2. Garuszewski (Cr.) 1,63 po zwycięstwie 1,70; 3. Plonka (Cr.) 1,57.
2 000 mtr.: 1. Kucharski (Pogoń Lwów) 6 11,9 2. Soldan (Cr.) 6 11,9; 3. Rakoczy (Pogoń Katowice).

Wyjaśnienie, które niczego nie wyjaśniło

W piątkowym wydaniu naszego pisma zamieściliśmy oświadczenie Śląskiego Okręgu Pływackiego w sprawie poruszonych przez nas stosunków w śląskim pływactwie. Okręg stwierdza, że z okazji mistrzostw pływackich startowało 42 zawodników, z tego 21 Niemców i Żydów — a więc 50%! W posiadaniu naszym znajduje się jednak program, wydany przez Okręg, z którego wynika, że wo właściwych mistrzostwach startowało 19 Niemców i Żydów, a tylko 6 Polaków. Reszta zawodników startowała dla eliminacji reprezentacji młodych Okręgu, a nie w konkurencjach o mistrzostwo.

knąc na przyszłość tego rodzaju przykroci na nie nieporządków organizacyjnych. Bardzo charakterystyczny jest ustęp oświadczenia, w którym Okręg powołuje się na apodyktyczność Polskiego Związku Pływackiego. W statucie każdego Związku sportowego znajduje się taki paragraf, gdyż organizacje sportowe nie mogą być ekspozyturami partii politycznych lub akcji wyrotowej. W żadnym jednak wypadku przepis ten nie zwalnia Polaków, pracujących w organizacjach sportowych na terenie kresowym, od moralnego obowiązku wyłączenia wszystkich sił dla podwójnienia przede wszystkim poziomu polskiego sportu.

Jak wyglądało „grzechocność” odzywaną się bileterów do publiczności w języku niemieckim, jasno wynika z opublikowanego przez nas oświadczenia p. Dworowego.

Zdaniem naszym Okręg Pływacki niczego nie wyjaśnił, przeciw władza Okręgu wiedzą również dobrze, jak my — że od wielu lat np. EKS. jest stałym mistrzem Śląska, a od 4 lat mistrzem Polski w pływaniu. Po kilkunastu latach pracy Okręgu uważamy ten stan rzeczy za niemoralny. Z liczących dochodzących nas głosów wnioskujemy, że winną jest tu specyficzna atmosfera w śląskim pływactwie, która wielu Polaków odstraszyła od pracy.

Nie wątpimy, iż sędziowie zawodów nie posługiwali się językiem niemieckim. Około mostków startowych znajdowali się jednak osobnicy, którzy podawali przebyte długości basenu w języku niemieckim, wobec czego widzowie musieli odnieść wrażenie, że odbywa się to oficjalnie. Lepiej uni-

Polska — Węgry 4:0 (1:0, 1:0, 2:0)

W sobotę późnym wieczorem na stadionie w Harringu odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo świata w półfinale pomiędzy Polską a Węgrami. Zawody wywoływały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na stadionie zaintereso 15 tysięcy widzów. Polska odniosła świetne zwycięstwo bijąc Węgrów 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Polacy górowali znacznie nad przeciw-

nikiem przez cały czas gry, a okresami nie dopuszczali Węgrów zupełnie do głosu. Gra była dość ostra, a chwilami bardzo brutalna ze strony Węgrów. W pierwszej tercji Polacy zdobywają prowadzenie w 13 minucie przez Wolkowskiego. W drugiej fazie gry w 8 minucie Stupnicki z podania Burdy podwyższa wynik 2:0 na naszą korzyść. W trzeciej tercji Węgrzy grają niesłychanie brutalnie, mimo

te Kowalski i Stupnicki zdobywają jeszcze dwa punkty. Publiczność gorąco oklaskiwała — zwycięstwo Polski, po którym zagrano polski Hymn Narodowy i wciągnięto na maszt polską chorągiew narodową. Inne wyniki pólifinałowej są następujące: Kanada — Czechosłowacja 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) Anglia — Szwajcaria 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE

W dniach 27 i 28 mb odbędą się w Warszawie wielki turniej sportowy w konkurencji międzynarodowej organizowany przez A. Z. S. z udziałem estońskiej drużyny Kalew. Poloni stołecznej i A. Z. S. Turniej obejmie siatkówkę i koszykówkę meksa i baskia. W składzie koszykarskiej drużyny estońskiej wzięli udział 3 reprezentantów tego kraju, siatkarska Kalew przedstawiają doskonałą klasę, baski typowa a siatkarski stanowią drużyna dotychczas niepokonana i uważana za najlepszą w świecie. BRADDOCK — LOUIS O MISTRZOSTWO ŚWIATA. Jak donoszą z Now Yorku w dniu 27 czerwca b. r. rozegrany zostanie w Chicago mecz bokserów o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej pomiędzy obrońcą tytułu mistrzowskiego Braddockem a marszycem Joe Louisem

BOXERZY AUSTRII ZOKLASOWANI

POLSKA — AUSTRIA 15:1

W ubiegłą niedzielę w Łodzi odbył się międzynarodowy mecz bokserów Polski — Austria, który zakończył się sromotną porażką bokserów austriackich 1:15. Austriacy nie wywieźli by żadnego punktu z Łodzi, gdyby do walki stanął Czortek, lecz na skutek jego choroby musieli go zastąpić Spodenkiewicz, który oddał gościom jedyny punkt w zawodach. — Austria przyjechała bez swego najlepszego zawodnika Jaro, którego zastąpił młody Brückner. W reprezentacji Polski zadebiutowali udanie Rundstein w wadze muszej oraz Ostrowski w wadze półśredniej, który swoje walki wygrał. Udanymi byli również występ Chmielewskiego, który zadziwił dobrą kondycją.

Szczególne wyniki walk są następujące: W wadze muszej Rundstein pokonał Lehnera na punkty, mając przez cały czas walki lekką przewagę. W wadze koguciej Spodenkiewicz, zastępujący chorego Czortka, zremisował z Mathä. Był to jedyny punkt, który zdobyli Austriacy. W wadze piórkowej Krzeminski miał za przeciwnika młodego Brücknera. Austriak twardo niespodziewany opór Polakowi i przegrał dopiero po zakończeniu walki. W walce lekkiej Woźniakiewicz potwierdził swą doskonałą formę z meczu: Polska — Niemcy. Za przeciwnika miał on Swatoscha, najlepszego zawodnika austriackiego, technicznie dobrze zawansowanego. Austriak celował w kontrach. Woźniakiewicz stał by w ataku, a jego serie ciosów były b. niebezpieczne. W rezultacie odniósł Woźniakiewicz wysokie zwycięstwo punktowe. W wadze półśredniej Ostrowski, debiutujący w reprezentacji Polski, wypunktował Berchida.

Walka w wadze średniej pomiędzy Chmielewskim a Horakiem była najpiękniejsza wal-

ką dnia. Po wyrównanych naogół dwóch pierwszych rundach Chmielewski przypuścił generalny atak w trzeciej rundzie i posłał Austriaka kilkakrotnie na deski. Walka prowadzona cały czas na półdystansie, zakończyła się zwycięstwem Chmielewskiego.

W wadze półciężkiej Szymura pokonał na punkty Szeifera.

Ostatnia walka dnia w wadze ciężkiej przyniosła jedyny nokaut w zawodach. Piłat pokonywał od początku walki na k. o. sam kilkakro-

tnie nadziewa się na kontry austriacka Lutza; jednak w trzeciej rundzie udaje mu się zadać kilka soczystych ciosów, a po jednym z nich Austriak idzie na deski i zostaje wyliczony.

Ogólny wynik 15:1 na korzyść Polski. Mecz Polska — Austria wywołal w Łodzi wielkie zainteresowanie i zgromadził blisko 2.000 widzów, dla których sala Teatru Polskiego okazała się za szczerpia.

W ringu sędziował p. Schroeder (Niemcy), na punkty zaś Klingner (Austria) i Kordasz (Polska).

Zwycięstwo bokserów Policyjnego K. S. Policyjny K. S. Katowice — Wawel Kraków 9:7

Spotkanie między ruchliwą drużyną katowickich policjantów a krakowskim „Wawelem” rozegrane w sobotę w Chorzowie, zakończyło się zwycięstwem miejscowych. Zawody nie stały na zbyt wysokim poziomie, gdyż obie drużyny wykazały braki w wyszkoleniu technicznym. Wszystkie walki były niezwykle zażarte i zawodnicy niejednokrotnie krzawili. Z drużyny gości podobał się Kwiatek, Szczurek i Pieniżek, z miejscowych Różański, Wiechula i Kolonko. Słabo natomiast wypadł wice-mistrz Polski — Kurka oraz tchórzliwy Rembalski.

W ringu sędziował p. Brabański z Rudy. Na punkty p. Cynka z Chorzowa. Rozstrzygnięcia były naogół trafne i naszym zdaniem jednak Szczurek wygrał swoją walkę z Mo-

rawcem, zwycięstwo zaś Różańskiego nad Wnękiem także nie było zbyt przekonywujące.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki (krakowianie na pierwszym miejscu).

WAGA MUSZA.
Kwiatek zwycięża na punkty Kotasa. Walka prowadzona przez trzy rundy w bardzo ostrym tempie, przy czym obaj zawodnicy inkasują sporo ciosów. Kotas wciąż zapomnia o kryciu, to też zwycięża zosłuzenie na punkty lepezy technicznie krakowianin.

WAGA KOGUCIA.
Jerzyk przegrywa niespodziewanie z Salem, występującym poraz pierwszy w powa-

niejszych zawodach. Obaj zawodnicy walczą ostrożnie, to też walka jest nieciekawa. Punkty zdobywa Jerzyk z powodu nadwagi Sala.

WAGA PIÓRKOWA.
Szczurek — Morawiec — remis. Gość jest agresywniejszy, kontry Morawca są niebezpieczne. Tempo początkowo ostre, w drugiej rundzie obaj idą kolejno na deski. Pod koniec przeciwnicy są zupełnie wyczerpani. Remis krzywdzi Szczurka.

WAGA LEKKA.
Wnęk przegrywa z Różańskim. W walce tej można było zauważyć przebiegły prawdziwego boksu. Różański jest zupełnie niezły pod względem technicznym i zapędy agresywnego Wnęka prędko poskromił skutecznymi kontrami.

WAGA PÓŁŚREDNIA.
W wadze tej przegrano dwie walki, natomiast w ciężkiej była luka z powodu nieobecności Piłata, który w niedzielę walczył przeciwko Austrii.

Fojkis — Wiechula zwycięża słazak. Był to najbardziej zaciekła walka. Krakowianin jest niezwykle wytrzymały i niejednokrotnie od odgrzązał się atakującemu z furją Wiechule. Ten ostatni ma zadatki na dobrego boksera, nie powinien jednak sygnalizować ciosów, a także zapominać o kryciu. Elek — Kolonko — zwycięża ostatni, który przez wszystkie trzy rundy przeważał bardzo wyraźnie.

WAGA ŚREDNIA:
Jodłowski przegrywa z Kurką. Sposób walki gościa wybitnie nie odpowiadał Kurce, to też musiał on dobrze się napracować, ażeby uzyskać minimalne zwycięstwo. Jodłowski walczył nieczysto i często uciekał się do trzymania przeciwnika. Walka brzydka.

WAGA PÓŁCIĘŻKA:
Pieniżek zwycięża wysoko na punkty Rembalskiego. Gość, jak na swoje wagi, był wcale ruchliwy i gonił po ringu niezdecydowanego Rembalskiego. Mgr. C.

śląski przemysł ludowy organizuje się

Onegdaj odbyło się w Golezszów zebranie organizacyjnej sekcji koronki goleszowskiej Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach. W zebraniu tym wzięło udział kilkadziesiąt koronkarek z Golezszowa i okolicy oraz z ramienia władz Towarzystwa wiceprez. p. sędzina dr St. Kipta oraz p. prok. Turka, współpracowniczką „Bluszczy”, którą interesuje sprawa zastosowania koronki goleszowskiej do potrzeb mody kobiecej.

Zebranie wyłoniło z siebie zarząd sekcji w skład którego weszli pp. Gabrys, kierownik szkoły, Katarzyna Santariusowa, nauczycielka robót ręcznych, Gabrielowa, Anna Galszkowa i Maria Drozdówna.

Celem nowo zorganizowanej sekcji będzie troska o dalsze losy tego przemysłu i jego poziom artystyczny. Ponadto sekcja skupiająca w swym gronie wszystkie koronkarki, starać się będzie po przystosowaniu tej koronki do potrzeb mody zorganizować skup i sprzedaż koronki.

Należy zaznaczyć, że Golezszów, to centrum wyrobu koronek klockowych o niezwykle dużym bogactwie wzorów. Koronki tej używają kobiety do czepców. O bogactwie wzorów świadczy fakt, że trudno w stroju ludowym śląszaczek napotkać jeden czepiec o podobnym wzorze do drugiego.

Dotychczas jednak koronka goleszowska mimo niezwykle dużych walorów artystycznych nie miała szerszego zastosowania poza strojem ludowym. Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego nosi się z zamiarem spopularyzowania tej koronki wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Istniejąca już od blisko pół roku Sekcja Koronki Koniakowskiej, pozostająca pod kierownictwem ks. Zajęca i kier. szkoły p. Grelaka zdołała już sprzedać koronek za przeszło 1800 zł. Koronkarstwo przeto należy do powadniejszych zajęć zarobkowych najbardziej w okolicach naszego województwa.

Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego zamianowało znanego miłośnika przemysłu ludowego i właściciela bogatych zbiorów ludozawnych p. Prausa w Skoczowie swym mężem zaufania na Skoczów i okolice. P. Prausa ma zaplece w sferach ludowym przemysłem ceramicznym i sznycerskim.

Także Cieszyń wykazuje poważniejsze zainteresowanie się sprawami przemysłu ludowego. Nieczynie od lat Cieszyński Towarzystwo Popierania Przem. Lud. ożywiło swą działalność. Na czele nowego Zarządu stanął prof. Borkowski. W zebraniu cieszyńskiego Towarzystwa wzięli także udział p. sędzina dr St. Kipta. Towarzystwo za główne zadanie na najbliższy okres wybrało sobie

popieranie przemysłu ceramicznego i wyrób modeli trówek cieszyńskich. P. sędzina dr Kipta przyrzekł Towarzystwu cieszyńskiemu imieniem Tow. Katowickiego daleko idącą pomoc i współpracę.

Na organizację czeka jeszcze przemysł ceramiczny i hafciarstwo. Najbliższe „Święto Gór” w Wiśle będzie wielkim przeglądem bogactwa sztuki ludowej i przemysłu ludowego naszego województwa.



Król belgijski, Leopold, wiedział w tych dniach belgijski okrug węglowy (Mons), interesując się sytuacją w stanie zatrudnienia i plac robotniczych. Na zdjęciu król Leopold w rozmowie z rodziną górniczą.

Budżet Wydziału Powiatowego

Uchwalony przez Wydział Powiatowy, dnia 19 bm. zwyczajny budżet na rok 1937-38 zamyka się w globalnej sumie 2.562.500 zł. Z tego przypada na właścicieli budżet administracyjny 917.500 zł, zaś na budżet Powiatowego Zakł. Wodociągowego 1.635.000 zł.

Budżet administracyjny przewiduje m. in. 273.500 zł na cele drogowe, 254.000 zł na opiekę społeczną i zdrowie publiczne oraz 55.000 zł na subwencję dla gmin wiejskich niezadowolonych do zrównoważenia swoich budżetów własnymi siłami.

Budżet Powiatowego Zakładu Wodociągowego oprócz wydatków potrzebnych na utrzymanie i zabezpieczenie produktywności tego przedsiębiorstwa użyteczności publicznej przewiduje na spłatę i oprocentowanie

pożyczek inwestycyjnych kredyt w wysokości 496.500 zł. Długów obciążających bezpośrednio budżet admnia, nie posiada.

Budżety są zrównoważone odpowiednimi dochodami, na które składają się przy budżecie administr. dochody z majątku własnego 188.000 zł, z opłat i dopłat 64.000 zł ze źródeł podatkowych 545.000 zł, a reszta pochodzi ze zwrotów i różnych dochodów; Wydatki Powiatowego Zakładu Wodociągowego w całości plyną ze sprzedaży wody. Preliminarz wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych) na sumę ok. 800.000 zł w zakresie budowy dróg oraz dalszej rozbudowy sieci wodociągowej jest przygotowany i będzie uchwalony dodatkowo z chwilą pomysłnego ukończenia pewnych toczących się jeszcze pertraktacji finansowych.

ROBOTNICZY WŁOŚCY ZAOSZCZĘDZILI W ABISYNI PRZESZŁO MILIARD LIROW

RZYM. Od początku kampanii abisyńskiej, czyli od stycznia 1935 roku do stycznia 1937 r. robotnicy włoscy zatrudnieni w Afryce Wschodniej wystrali do Włoch swe oszczędności przewyższające sumę miliardą 120 milionów lirow.

SAMOLOT Z 7-MIU PASAŻERAMI ZAGINAŁ

SYDNEY. Australijski samolot komunikacyjny, który w czwartek wieczorem wystartował z 7 pasażerami z Brisbane do Sidney, zaginął bez śladu.

PRYWATNE LOTNISKO KS. WINDSORU

WIEDEN. W pobliżu zamku Enzesfeld przygotowano do budowy prywatnego lotniska dla ks. Windsor. Planuje osobne otoczenie, że pozbędzie księcia w Austrii potrawa czas dłuższy.

NIEZBUDOWANO WYJAZDU DO HISPANII

BERLIN. Minister spraw zagranicznych wydał zarządzenia o wzięciu w życie z dniem 21. lutego ustawy zakazującej wyjazdu do Hiszpanii w celu brania udziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Adwokat Cyryl Cymbrowski przenosi kancelarię adwokacką z dniem 8 lutego 1937 r. ze Świętochłowic, ul. Bytomskiej nr 8 do Chorzowa I, ul. Wolności nr 30 (dom składu obuwia „Bata”)

Radociąg życia jest Ichtimontol

stosowany przy reumatyzmie usmierza ból i chroni przed zaziębieniem oraz grypą. Do nabycia we wszystkich aptekach.

